

autor: Magdalena "Madeline" Borek



Kobiety walczyły w wielu bitwach i kampaniach od początku wojny secesyjnej aż do jej końca, po stronie Północy i Południa. Były obecne zarówno na wschodnim, jak i na zachodnim teatrze tego krwawego konfliktu. Służyły w piechocie, kawalerii, a nawet w artylerii. Bywały ranione, okaleczane i zabijane w akcji. Cierpiały w szpitalach i więzieniach. Sięgały po oficerskie szlify, ale też rodziły dzieci. Najczęściej miały po dwadzieścia kilka lat, ale było wśród nich także sporo nastoletnich dziewcząt. Zeznania ich towarzyszy broni nie pozostawiają wątpliwości co do ich efektywności na polu bitwy. Dzięki zachowanym listom, pamiętnikom, dokumentom i artykułom prasowym możemy się dowiedzieć wiele na temat tego tak, wydawałoby się, wątpliwego zjawiska, jak XIX-wieczna kobieta walcząca w mundurze żołnierza w regularnej armii.

Już po pierwszej bitwie pod Manassas żołnierz z Georgii napisał do swojej żony, że w jankeskiej armii było bardzo dużo kobiet, a niektóre z nich zostały zabite. Źródła podają, że była wśród nich kobieta ze stopniem oficerskim – Frances Jamieson z Kentucky, która była

oficer – bez oficjalnego mianowania i rozkazu. Wobec dezorganizacji panującej w armii w pierwszych miesiącach nieregularni żołnierze byli tolerowani. Velazquez dołączyła pod komendę gen. Barnarda Bee. Manassas nie było z resztą jej pierwszą bitwą. Walczyła już 18 lipca pod Blackburn's Ford, gdzie z powodu śmierci wszystkich oficerów w kompanii przejęła jej czasowe dowództwo. Później, w październiku 1861 r. walczyła w bitwie pod Ball's Bluff niedaleko Leesburga w Virginii. Została wyznaczona do objęcia dowództwa podczas ataku. Miała szczęście, że większość walk toczyła się w lesie, bo była jeszcze zbyt mało doświadczona w manewrowaniu wojskiem podczas bitwy. Jednak po wydaniu jej wspomnień w 1876 r. mjr John Newman powiedział: *Zna em j przez ostatnie trzyna cie lat S u y a pode mn jako o nierz, a potem by a promowana za sw skuteczno i uczciwo do stopnia pierwszego porucznika. Jestem bardzo dumny, e by em jej dowódc*. Jednak departament wojny nigdy nie przyznał jej oficjalnie stopnia oficerskiego.



*Loreta Janeta Velazquez*

Na zachodnim froncie w 1861 r. walczyły także inne kobiety. Jedna z nich w stopniu kaprała figurowała na liście 1 Pułku Piechoty z Kansas jako Alfred J. Luther. Znalazła się wśród 873 żołnierzy Unii rannych 10 sierpnia w bitwie nad Wilson's Creek. Jej towarzysze broni wspominali później, że kapral była dzielnym i silnym żołnierzem i miała znakomitą reputację.

Udział kobiet w walkach na froncie zachodnim wzrósł w 1862 r. Pośród czterech tysięcy

żołnierzy Unii, którzy polegli w bitwie pod Mill Springs w Kentucky 19 stycznia, były co najmniej dwie kobiety. W bitwie pod Shiloh walczyła Velazquez i przynajmniej pięć innych kobiet – cztery po stronie Unii i jedna po stronie Konfederacji. Unijny dobosz Jane Short, alias Charley Dans, została postrzelona w rękę, ale rana nie była poważna. Inna kobieta walcząca za Unię u boku swojego brata została ciężko raniona w nogę i ramię, ale przeżyła. Trzecia jankeska kobieta nie miała tyle szczęścia – została zabita w bitwie i prawdopodobnie nigdy nie poznamy jej nazwiska. Czwarta kobieta w unijnej armii, Frances Hook, wyszła cało z walki, ale była zdruzgotana emocjonalnie, gdyż w bitwie zginął jej jedyny brat. Po stronie Południa walczyła pod Shiloh Mary Ann Pitman, alias porucznik Rawley.



